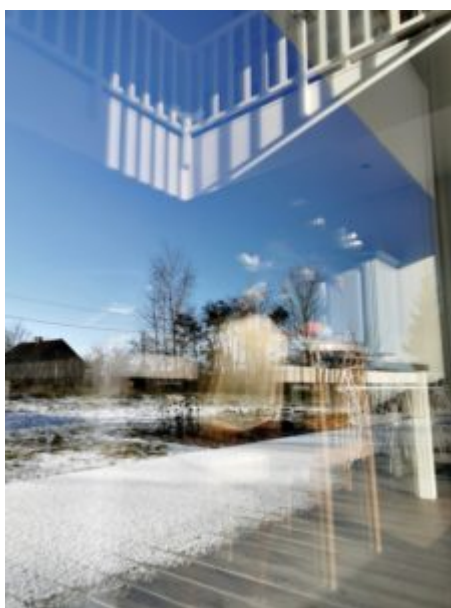


*Your Inner Being is the only relation that matters to you.*



W tym tygodniu trudno było mi wyłączyć umysł.  
Miałam wrażenie, że słyszę tyle głosów – pracujących tu budowlańców, Iran, Australię.  
Myślałam, że zwariuję.

Tak jakbym otworzyła jakiś kanał i odbierała tam mnóstwo nadajników z całego świata.

Tak nie da się funkcjonować i podjęłam stosowne kroki.

Zaczęłam od oddzielnych łóżek.

Od 15. roku życia jestem w stałej relacji z mężczyzną.

Od czterech lat bardzo intensywnie zastanawiam się nad taką formą funkcjonowania – w tak zwanym związku.

Związek = związanie. Próbowalam o tym rozmawiać z różnymi osobami, ale mój punkt widzenia nie spotykał się ze zrozumieniem. W naszej kulturze, a już na pewno w społeczeństwie polskim, związki i *rodzina* stawiane są na najwyższym piedestale. Seks stanowi tutaj nieodłączny element gier społecznych i szeroko pojętej rozrywki. Uświadomił mi to dobitnie Eric Berne w swojej książce o analizie transakcyjnej pod tytułem *Games people play*. Berne opublikował tę pozycję (polski tytuł: *W co grają ludzie*) w 1964 roku! W erze Hipisów, kiedy ludzkość wchodziła na kolejny poziom świadomości kwestionując iluzoryczną władzę systemów. To właśnie w niedzielę skończyłam czytać Berne'a, a później nastąpił tydzień *jasności*.

Berne był psychiatrą i opracował *analizę transakcyjną* jako narzędzie psychoanalityczne. Wnioski, do jakich doszedł, są wstrząsające. Wskazują na to, że większość zachowań ludzkich służy temu, aby jakoś *umilić* sobie czas i zagłuszyć wewnętrzny ból i niepokój. W sytuacjach społecznych ludzie przede wszystkim grają w gry, z czego najczęściej nie zdają sobie sprawy. Nie inaczej jest w związkach, romansach i flirtach.

To jest taaaaaaaakie nudne.

Na razie nie będę pisała więcej. Potrzebuję nabyć więcej suwerenności w swojej drodze, zanim znów wystawię ją na ocenę i brak zrozumienia. Traf chciał, że we wrześniu 2018 roku znalazłam w oksfordzkim antykwariacie książkę bułgarskiego (!) mistrza duchowego, w której jest napisane to, co czułam od dawna. Jak dobrze wiedzieć, że była na świecie chociażby jedna osoba, która odczuwała podobnie. To mi naprawdę pomaga.

No nic.

Dzisiaj śniło mi się, że skaczę do rzeki - ze śmigłowca.